KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

M.p., czwartek 23 lipca 1942 r. Dziś :Apolinarego.
Nr. P.- 144. Jutro:Kunegundy,Krystyny.

Kalendarzyk historyczny:23 lipca 1829 r. śmierć W.Bogusławskiego autora opery "Krakowiacy i Górale".

D E P E S Z E .

W EGIPCIE WALKI NA CAŁYM FRONCIE.

Kair 23.7./RR/. Oto treść komunikatu wojennego ogłoszonego dziś po południu w Kairze: "W wyniku natarcia, jakie nasza piechota przeprowadziła na stanowiska wroga na środkowym odcinku frontu w nocy z 21-go na 22-go bm.,ciężkie walki rozwinęły się wczoraj na wszystkich odcinkach frontu.Na odcinku północnym walkaześrodkowała się dokoła Tel el Eisa /Wzgórze Jezusa/, Tel Makhad oraz pasma wzgórz Meteirya.Przez cały dzień zmagania przesuwały się to w jednym to w drugim kierunku.Na środkowym odcinku frontu główne walki toczyły się na zachodnim skraju wzgórz Ruweisat oraz na obszarze Deir el Shein bardziej na północy. Zarówno nasze oddziały pancerne,jak i piechoty były zaangażowane w walce przez cały dzień na tym odcinku.Nasze wojska poczyniły pewne postępy i umocniły się.

Wczoraj w pierwszej fazie dnia działania lotnicze były ograniczone ze względu na burze piaskowe,później jednak nasze lekkie bombowce i myśliwskie bombowce natarły na północnym odcinku,wspierając nasze siły lądowe. Brytyjskie siły lotnicze skierowały się następnie na środkowy odcinek frontu,gdzie znalazły dobre cele do bombardowań.Bombardowania były bardzo celne,samoloty trafiały bezpośrednio w pojazdy,wozy pancerne,czołgi i stanowiska artylerii.Myśliwce brytyjskie nieprzerwanie przeprowadzały loty rozpoznawcze aż do zmierzchu i strąciły jeden aparat wroga.W czasie słabych nalotów wroga na Maltę strącono dwa samoloty niemieckie typu Messerschmitt 109.Ze wszystkich działań RAF nie powróciło w tym dniu 7 samolotów,lecz dwóch lotników jest uratowanych."

W Londynie w kołach miarodajnych podkreślają,że wczorajsze walki na wszystkich odcinkach frontu były bardzo ciężkie.Wojska brytyjskie poczyniły pewne postępy,natrafiając wszakże na silny opór.

Korespondenci wojenni z Zachodniej Pustyni donoszą,że parodniowa cisza jaka panowała na froncie pod El Alamein została przerwana we Wtorek o zachodzie słońca,kiedy gen.Auchinleck przystąpił do natarcia wzdłuż 45-cio kilometrowego frontu między morzem i wklęsłością Quattara.Uderzenie poprzedził dwugodzinny gwałtowny ogień artylerii.Pustynia,wszystkie jej przyfrontowe wzgórza i wąwozy zajaśniały światłami.Następnie piechota płd.afrykańska,nowozelandzka i hinduska ruszyła naprzód.Nad liniami niemieckimi pokazały się rakiety i widać było,że wojska "osi" usiłują nerwowo porozumieć się,by powstrzymać natarcie.Tymczasem jednak brytyjskie czołgi zaczęły posuwać się w kierunku wroga, a za nimi ruszyła artyleria.

Brytyjski ogień artylerii wzmagał się do godziny 22.10 poczym ustał i wówczas piechota nawiązała styczność bojową z wojskami "osi".Ogień zaporowy artylerii zastąpił rechot ckm-ów oraz warkot ruszających do boju czołgów.Nagle od strony dworca pod El Alamein rozległa się wrzawa ludzi,naśladujących szczekanie psów.Byli to Południowi-Afrykańczycy,ruszający z impetem do natarcia.W ciągu nocy Hindusi,Nowo Zelandczycy i Płd,Afrykańczycy osiągnęli pierwsze cele,lecz Niemcy przystąpili do rozpaczliwego przeciwnatarcia,rzucając przeciwko Nowozelandczykom i Hindusom czołgi. Nowo Zelandczycy i Hindusi utrzymali jednak swe stanowiska.Działa były czynne przez całą noc,a w środę o świcie artyleria otworzyła nowy ogień zaporowy.8-ma armia bowiem przystępowała do nowego natarcia.

Posuwając się na północy wzdłuż wydm,Australijczycy ruszyli do ataku a czołgi brytyjskie przystąpiły również do akcji,kierując się na południe,gdzie pancerne oddziały brytyjskie szybko przedostały się przez stanowiska niemieckie pod El Taga.Australijczycy uderzyli rano o godz.05.15 a o godz.08.00 rano pokazała się pierwsza ciężarówka załadowana jeńcami niemieckimi z 90-ej lekkiej dywizji.Jeńcy byli bardzo wyczerpani po

największym ogniu zaporowym artylerii z jakim kiedykolwiek zetknęli się.Na środkowym i południowym/czołgi brytyjskie posuwały się również w kierunku zachodnim.

W Kairze stwierdzają,że wczorajsze walki na odcinkach północnym,środkowym i południowym były b.ciężkie i do tychczas nie ma jeszcze wyraźnego poglądu na to,jak się rozwinęły we wszystkich szczegółach.Przez cały dzień trwały natarcia i przeciwnatarcia W nocy z wtorku na środę zapanowało pewne uspokojenie,lecz w środę rano walka została wznowiona i czołgi brytyjskie oraz niemieckie wspierane przez artylerie ruszyły z wielką siłą do boju.Bitwa rozgorzała na bardzo dużą skalę.

Na odcinku północnym wojska sprzymierzone,ruszywszy z całym impetem do walki,wyparły wroga w kierunku zachodnim zdobywając cały grzbiet górski Tel el Eisa,o który poprzednio przez kilka dni toczyły się walki między Niemcami i Australijczykami.Bardziej na południe czołgi brytyjskie znajdują się na zachodnim skraju pasma Ruweisat Również na odcinku południowym sprzymierzeni posunęli się nieco naprzód.

Z FRONTU NIEMIECKO - SOWIECKIEGO.

Londyn 23.7./R/. Nocny komunikat sowiecki oznajmił:"W dniu 22 bm. wojska sowieckie walczyły z wrogiem w strefie Woroneża,jak i w strefie pod Czimianskaja i pod Nowoczerkaskiem. Na innych odcinkach frontu nie było zasadniczych zmian."

Czimianskaja leży nad dolnym Donem 200 klm. na płn.wschód od Rostowa i na połowie drogi między Rostowem i Stalingradem.Nowoczerkask położony jest 30 klm na północ od Rostowa przy linii kolejowej Moskwa-Woroneż-Rostów.

Wojska niemieckie,walcząc w okolicy Czimianskaja znalazły się tym samym w odległości około 200 klm. na płd.-wschód od Stalingradu.W Moskwie podkreślają,że bitwa o Kaukaz i o ropę rozpoczęła się.Dodatek do komunikatu sowieckiego donosi,że wojska sowieckie zajęły pewną miejscowość położoną pod Woroneżem przy linii kolejowej oraz pewną wyniosłość na froncie pod Leningradem.Dodatek do komunikatu powiada, że pod Nowoczerkaskiem Niemcy mieli 1300 oficerów i szeregowych zabitych, lecz że wojska sowieckie poniosły również znaczne straty.Musiały one na rozkaz nacz.dowództwa wycofać się pod koniec drugiego dnia walki na nowe stanowiska.

Radio niemieckie podało dziś rano, że w walkach dokoła Rostowa i nad dolnym Donem Rosjanie musieli znowu oddać teren pod naciskiem wojsk "osi".Niemcy donoszą o natarciach na skupienia wojsk sowieckich na południe/od Rostowa.Według radio z Vichy wojska niemieckie dotarły do przedmieść Rostowa.

Tymczasem jednak nadchodzą wiadomosci o dalszych sukcesach sowieckich na odcinku frontu pod Woronežem.Korespondent wojenny moskiewskiej "Prawdy" opisywał,że żołnierze sowieccy posuwali się dosłownie po zwłokach poległych Niemców,których ciała leżały pokotem na ulicach pewnego odbitego przez Rosjan miasta pod Woroneżem 6 tys.Niemców tam poległo.Według doniesień z Moskwy wojska sowieckie opanowały już wszystkie niemal przejścia niemieckie przez Don na odcinku frontu pod Woroneżem.Na niektórych odcinkach Niemcy znajdują się tam w pełnym odwrocie na zachodni brzeg rzeki i rozpoczęli nawet palenie mostów.

NA ZACHODZIE O SYTUACJI W ROSJI.

Londyn 23.7./RR/. Prasa londyńska daje wyraz poważnym obawom w związku z sytuacją,jaka wytworzyła się w Rosji nad dolnym Donem i dokoła Rostowa.Obawy te,jak zaznaczają pisma, podkreśliła jeszcze wizyta ambasadora sowieckiego Litwinowa u prez.Roosevelta.Litwinow miał zwrócić się do prezydenta z żądaniem zorganizowania dywersji na Zachodzie,która osłabiła by nacisk,jakiemu muszą przeciwstawiać się wojska sowieckie.Pisma londyńskie przyjmują do wiadomości fakt iż postępy sowieckie pod Woroneżem osłabiają parcie niemieckie na południu,stwierdzają jednak,że sytuacja staje się niepokojąca."Daily Mail" pisze:"Rosja znajduje się w położeniu niezmiernie niebezpiecznym.Zapewniają nas,że jest rzeczą niemożliwą,by Niemcy wzięli Kaukaz,mówią nam,że Timoszenko rozporządza olbrzymimi rezerwami w ludziach i w sprzęcie,co pozwoli mu powstrzymać Niemców nad brzegami Donu.Być może dalsze wydarzenia dowiodą,że zapewnienia te były ściśle Narazie jednak następstwa odwrotu sowieckiego są b.poważne."

W Waszyngtonie oficjalnie zaprzeczono,jakoby Litwinow zażądał wczoraj od prez.Roosevelt'a natychmiastowego otwarcia drugiego frontu.Mimo to prasa amerykańska omawia możliwość takiego kroku.Niektóre pisma wyrażają zdziwienie,że przywódcy brytyjscy i amerykańscy nie wykorzystali oporu, jaki Rosjanie stawili uderzeniu niemieckiemu. Komentatorzy radiowi omawiając rozmowę Roosevelt'a z Litwinowem wyrazili zdanie,że Rosja zadowoliłaby się obecnie "nawet ograniczoną dywersją".

--- x ---

Młodnicki Jerzy prosi o wiadomości o Franciszku Socha-Paprockim,przebywającym w Anglii. Wiadomości do Red.